

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego dla W. M.w W.

z dnia 4 października 2019 roku

Pozwem z dnia 12 grudnia 2017 roku (data stempla pocztowego) powodowie A. D. i M. D. (dalej jako powodowie) wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. (dalej jako Bank (...) lub Bank) kwoty 14.046,40 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powodowie wnieśli również o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje roszczenie powodowie wskazali, iż 12 grudnia 2007 roku zawarli z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny o numerze KH/ (...), która następnie została aneksowana: 5 września 2013 roku (aneks nr (...)), 22 listopada 2013 roku (aneks nr (...)) oraz 25 listopada 2014 roku (aneks nr (...)). Aneksem nr (...) z umowy usunięto § 9 ust. 7, 9 i 10, a w zamian dodano § 4 ust. 9 dotyczący „provizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego”. Na podstawie § 9 ust. 7 – 10 umowy pozwany pobrał od powodów do dnia zawarcia aneksu nr (...) do umowy kwotę 6.826,00 zł tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, zaś od dnia zawarcia wspomnianego aneksu pozwany pobrał kwotę 7.222,40 zł tytułem provizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego (dalej: ubezpieczenie niskiego wkładu własnego – (...)).

Zdaniem powodów postanowienia umowne oraz te zawarte w aneksach zobowiązujące ich do zwrotu kosztów (...), a następnie provizji za zwiększone ryzyko banku, stanowią niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Powodowie podnieśli, iż treść umowy nie była z nimi indywidualnie uzgadniana, a wskazane postanowienia nie określają głównych świadczeń stron. Również przesłanka kształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, została, zdaniem powodów, w niniejszej sprawie spełniona. Powodowie zostali bowiem obciążeni obowiązkiem uiszczenia kosztów (...) bez uzyskania jakiegokolwiek świadczenia ekwiwalentnego, gdyż beneficjentem umowy był wyłącznie Bank, a powodom nie przysługiwało żadne świadczenie z tego tytułu. Ponadto, powodowie podpisując umowę nie wiedzieli, jaki będzie koszt (...) w skali całego okresu ubezpieczenia, nie wiedzieli również, jak długo będą obowiązani ponosić koszty ubezpieczenia – umowa pozwalała bowiem na przedłużanie okresu ubezpieczenia co trzy lata, bez ograniczenia czasowego. Zdaniem powodów, przy pomocy konstrukcji (...) strona pozwana przerzucała ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej na kredytobiorcę. Powodowie wskazali, iż aneksem nr (...) skreślono w umowie wszelkie zapisy dotyczące (...), a dodano zapisy o provizji, której sposób wyliczenia, okres pobierania oraz założenia pozostawały identyczne z wykreślonym (...). Zdaniem powodów, konstrukcja provizji nie wynikała z dobrej woli banku, a z konieczności zabezpieczenia swoich interesów poprzez uniemożliwienie powoływania się w przyszłości na abuzywność zastosowanych zapisów. Powodowie zarzucili, iż wysokość provizji jest kształtowana jednostronnie przez Bank, na podstawie ustalanych przez niego kursów z T. Kursów Walut Obcych. Wskazali, iż nie mają oni żadnej możliwości wpływu na kształt kursów z przedmiotowej tabeli.

(pozew – k. 1 – 6v)

W odpowiedzi na pozew Bank (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

W ocenie pozwanego powództwo jest bezpodstawne i powinno zostać oddalone w całości. Klauzule umowne o (...) oraz o provizji za zwiększone ryzyko Banku zawarte w umowie powodów z Bankiem nie są sprzeczne z przepisami prawa, nie naruszały interesów powodów w sposób rażący, a świadczenie powodów było świadczeniem należnym.

Zdaniem pozwanego, pozew dotyczy świadczenia głównego, indywidualnie negocjowanego przez powodów, w zamian za które to świadczenie otrzymali oni należny ekwiwalent.

Pozwany potwierdził fakt zawarcia umowy o kredyt z powodami, której integralną część stanowi Regulamin oraz Cennik. Zgodnie z umową powodowie byli zobowiązani do uiszczania opłat z tytułu (...) na jednoznacznie i jasno określonych zasadach zawartych w ww. dokumentach. Ponadto, przedmiotowa umowa była aneksowana, co świadczy, w opinii pozwanego, o możliwości wprowadzania zmian i prowadzenia negocjacji zarówno przed jej zawarciem, jak i w czasie jej trwania. Dodatkowo przed zawarciem umowy prowadzona była procedura podejmowania decyzji w zakresie udzielenia powodom kredytu. Pozwany podkreślił, iż wybór formy zabezpieczenia w postaci (...) był świadomą decyzją powodów, tak samo jak ich decyzją był wybór kredytu indeksowanego do (...), który takiego zabezpieczenia wymagał na warunkach bardziej restrykcyjnych niż kredyt w walucie polskiej. Powodowie podjęli decyzję po uzyskaniu pełnej informacji od Banku, a także po pouczeniu, że dostępne są inne formy zabezpieczenia, np. ustanowienie zabezpieczenia na innej nieruchomości (we wniosku kredytowym znajdowała się specjalna pusta rubryka „inne” dotycząca innych ewentualnych form zabezpieczeń). Pozwany wskazał również, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego to konieczność, a nie przywilej czy też profit pozwanego Banku. Zapisy jakie znalazły się w umowie kredytowej powodów wynikały m.in. z rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego i obowiązujących przepisów prawa. Pozwany podniósł, że podstawową korzyścią, jaką uzyskali powodowie dzięki instytucji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego był dostęp do kredytu. Pozwany wskazał również, że powodowie zdecydowali się na zawarcie umowy z pozwanym Bankiem bez wkładu własnego, co wymagało – o czym powodowie wiedzieli – dodatkowego zabezpieczenia kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Zdaniem pozwanego Banku, zapisy umowne, także te dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, są jednoznaczne, jasne i nie spełniają żadnej z przesłanek negatywnych lub pozytywnych, które mogłyby stanowić o ich abuzywności. Pozwany podkreślił, że kredyt powodów przez cały okres trwania umowy kredytowej objęty był ochroną ubezpieczeniową.

Pozwany wskazywał ponadto na brak jego odpowiedzialności na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zdaniem pozwanego brak podstaw do przyjęcia, że doszło do uzyskania korzyści majątkowej przez pozwanego poprzez jego wzbogacenie się o kwotę żadaną przez powodów. Nawet gdyby jednak przyjąć, że doszło do uzyskania jakiejś korzyści przez pozwanego, podniósł on – na podstawie art. 409 k.c. – iż korzyści te, tj. koszty związane z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, zostały już przez niego zużyte, a sam pozwany nie był i nie jest na skutek powyższego wzbogacony. Pozwany pokrywając koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i przekazując składkę na rzecz ubezpieczyciela działał w dobrej wierze, wykonując postanowienia umowy kredytowej, które wcześniej powodowie świadomie i dobrowolnie zaakceptowali.

Pozwany podniósł ponadto zarzut przedawnienia roszczeń powodów dotyczących opłat wniesionych w 21 grudnia 2007 oraz 31 grudnia 2010 roku, wskazując przy tym na okresowy charakter tychże roszczeń i w związku z tym 3-letni termin przedawnienia.

(odpowiedź na pozew – k. 29-85)

W dalszych pismach procesowych strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie, polemizując ze sobą w zakresie argumentów na ich poparcie.

(pisma procesowe powodów – k. 224-234, 379-383, pismo procesowe pozwanego – k. 247-264, 350-357)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 listopada 2007 roku powodowie A. D. i M. W. (obecnie: D.) złożyli wniosek w Banku (...) S.A. o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 250.480,00 zł z przeznaczeniem na zakup i wykończenie lokalu mieszkalnego, refinansowanie wydatków poniesionych na cele mieszkaniowe. Wniosek został wypełniony i podpisany przez powodów. We wniosku powodowie zawnieśli o ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki. Powodowie wnioskowali o objęcie udzielonego im przez Bank (...) S.A. kredytu w zakresie brakującego wkładu własnego ubezpieczeniem w (...) S.A. Jako proponowane sposoby zabezpieczenia spłaty kredytu powodowie wskazali

ustanowienie hipoteki na kredytowanej nieruchomości, cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości oraz ubezpieczenia na życie kredytobiorcy oraz ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki.

(wniosek kredytowy - k. 118-120)

Powodom przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez Bank (...) S.A. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorcy wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzystają z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na danym dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy.

(informacja - k. 136-136v).

Bank (...) wydał pozytywną decyzję kredytową, w której udzielenie kredytu, w łącznej kwocie 250.480,00 zł, uzależniono od zabezpieczenia niskiego wkładu własnego w postaci ubezpieczenia, którego składka miała wynosić 1.829,00 zł.

(wydruk „Podejmowanie decyzji” – k. 126-135v, parametry wejściowe symulacji k. 122-123, wstępna ocena zdolności kredytowej k. 124-125).

W dniu 10 grudnia 2007 roku doszło do sporządzenia, a następnie w dniu 12 grudnia 2007 roku do zawarcia umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), na podstawie której Bank udzielił A. D. i M. W. (obecnie D.) kredytu w wysokości 250.480,00 zł indeksowanego do franka szwajcarskiego (§ 2 ust. 1 i 2 umowy). Spłata kredytu miała następować we frankach szwajcarskich z zastosowaniem kursu sprzedaży franka obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych obowiązującej w Banku (§ 7 ust. 1 umowy). Postanowiono, że dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 zł stanowi ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. (§ 9 ust. 7 umowy). Kredytobiorca zobowiązał się zwrócić bankowi koszt ubezpieczenia w wysokości 1.829 zł za pierwszy 36 miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8 umowy). Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 zł Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 9 umowy). Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 zł bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnie części składki na rachunek kredytobiorcy, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona (§ 9 ust. 10 umowy).

(umowa o kredyt hipoteczny – k. 10-12v)

Powodowie złożyli oświadczenie, iż zapoznali się z regulaminem kredytowania osób fizycznych, cennikiem kredytu hipotecznego oraz OWU grupowego (...) S.A. kredytobiorców.

(oświadczenie k. 117)

Zgodnie z § 7 Regulaminu pozwany Bank pobierał od powodów (kredytobiorcy) opłatę wynikającą z kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych, 36 miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli wciągu 36-ciu miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas pozwany Bank pobiera opłatę za kolejny, 36-cio miesięczny okres. W § 7 ust. 6, jako podstawę wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia składki przyjmowano kwotę udzielonego kredytu wyrażoną w PLN wyliczoną według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującą w Banku:

a) w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów,

b) w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy, zgodnie ze wzorem:

Podstawa wyliczenia opłaty = [(kwota kredytu w PLN / kurs kupna dewiz) * kurs sprzedaży dewiz] – 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu.

(regulamin – k. 96-114v).

Przy składaniu wniosku kredytowego, podczas zawierania umowy kredytowej, jak i na późniejszym etapie wykonywania tej umowy, powodowie nie zostali poinformowani, jaka jest wysokość składki ubezpieczeniowej przekazywanej przez Bank na rzecz ubezpieczyciela, którą mieli refinansować opłatą za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, ani na co przeznaczona zostaje kwota pozostałej części uiszczonych przez nich kosztów ubezpieczenia. Powodowie nie byli również informowani o treści samej umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielami, o tym jaka sytuacja wyczerpywała znamiona wypadku ubezpieczeniowego oraz kiedy zaczynał się, a kiedy kończył się okres ubezpieczeniowy.

Pracownik pozwanego Banku przedstawiał klientom sposób określenia wysokości opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego opierając się na zapisach regulaminu kredytowania obowiązującego w dacie zawierania umowy kredytowej. Nie okazywał on klientom umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwany Bank z ubezpieczycielem, jak również polisy ubezpieczeniowej.

(przesłuchanie M. S. (1) k. 365v-366v + płyta k. 368, M. S. (2) k. 366v-367v+ płyta k. 368, przesłuchanie świadka M. J. k. 345-346 + płyta k. 372 i transkrypcja k. 406-418, przesłuchanie świadka E. D. (1) k. 441-441v + płyta k. 442, przesłuchanie powodów M. D. i A. D. k. 455 v. – 457 v+ płyta k. 458)

W dniu 5 września 2013 roku pomiędzy powodami, a pozwanym doszło do zawarcia aneksu nr (...), zgodnie z którym zmianie podlegał § 7 umowy. Na mocy aneksu § 7 ust. 1 uzyskał nowe brzemienne o treści: „Kredytobiorca zobowiązuje się spłacić kwotę kredytu w walucie do której kredyt jest indeksowany lub denominowany. W przypadku przedterminowej całkowitej lub częściowej spłaty kredytu, spłata nastąpi w walucie, do której kredyt jest indeksowany lub denominowany”. Zmienił się także ust. 3 wspomnianego paragrafu, który wskazał, że Bank będzie dokonywał bezpośrednio potrąceń należnych mu kwoty z tytułu umowy z rachunku Kredytobiorcy szczegółowo podanego w tym ustępie. Jednocześnie § 3 aneksu wprowadził zapis zgodnie, z którym powodowie udzieli upoważnienia pracownikom Banku z prawem substytucji do pobierania w imieniu Kredytobiorcy z jego rachunku bankowego, środków pieniężnych z zaliczeniem ich na spłatę wymagalnych zobowiązań z tytułu przedmiotowej umowy. Pozostałe postanowienia umowy nie zostały zmienione.

(aneks nr (...) k. 13-14 i 92-93)

W trakcie trwania umowy kredytu pozwany informował powodów o nadchodzącym terminie płatności składki ubezpieczeniowej niskiego wkładu własnego oraz kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, jak również prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego. W jednym z tych pism, a mianowicie z dnia 1 października 2013 roku pozwany poinformował powodów o możliwości zastąpienia opłaty prowizją za zwiększone ryzyko Banku, co spowoduje zmniejszenie wysokości opłaty z tytułu niskiego wkładu własnego, przy czym wnioski w tym zakresie powodowie muszą złożyć w ściśle określonym terminie, tj. do 20 listopada 2013 roku, a podpisanie aneksu musi nastąpić do 10 grudnia 2013 roku (k. 147-148).

(pisma pozwanego k. 144-151v)

W związku z zaistnieniem możliwości zmniejszenia opłaty, powodowie zwrócili się do pozwanego z wnioskiem o zmianę opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na prowizję płatną w 36 miesięcznych ratach.

(wniosek o zmianę warunków kredytu k. 121)

Na skutek powyższego, dnia 3 grudnia 2013 roku doszło do zawarcia kolejnego aneksu – nr (...), na którego podstawie w § 4 umowy dodano ust. 9 o następującym brzmieniu:

1) Z uwagi na fakt, iż saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu jest wyższe niż 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu (niski wkład własny) do czasu gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 PLN, Bank będzie pobierał prowizję za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego, zwaną dalej (...).

2) Z zastrzeżeniem pkt 4) prowizja jest pobierana co miesiąc w kolejnych 36-miesięcznych okresach. Pierwszy 36-miesięczny okres pobierania prowizji rozpoczyna się w dniu 01.12.2013 r., tj. po 36-miesięcznym okresie ochrony ubezpieczeniowej kredytu hipotecznego z niskim udziałem własnym Kredytobiorcy udzielonej Bankowi przez towarzystwo ubezpieczeniowe.

3) Jeżeli w dniu 29.11.2013 r. saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 PLN, Bank będzie pobierał Prowizję w następującym po nim 36-miesięcznym okresie. Jeżeli natomiast do ostatniego dnia roboczego ostatniego miesiąca tego 36-miesięcznego okresu, saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 PLN, Bank będzie pobierał Prowizję w następującym po nim 36-miesięcznym okresie. Mechanizm pobierania Prowizji opisany w zdaniu poprzednim stosuje się odpowiednio w kolejnych, następujących po sobie 36-miesięcznych okresach.

4) Jeżeli w ciągu danego 36-miesięcznego okresu saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 PLN Bank zaprzestanie pobierania Prowizji począwszy od miesiąca następującego po miesiącu, w którym saldo to osiągnie ww. poziom.

5) Wysokość prowizji w danym 36-miesięczny okresie każdorazowo obliczana będzie zgodnie z poniższym wzorem:

$$PR = [(SK * (...)) - (80\% * WN)] * 3,0\% / 36$$

gdzie:

PR – Prowizja

SK – saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu według stanu na dzień 29.11.2013 r., a w przypadku kontynuacji pobierania prowizji w kolejnych 36-miesięcznych okresach, z ostatniego dnia roboczego ostatniego miesiąca 36-miesięcznego okresu poprzedzającego dany 36-miesięczny okres

(...) kurs sprzedaży (...) według tabeli kursów i walut obcych obowiązujących w Banku w dniu 29.11.2013 r., a w przypadku a w przypadku kontynuacji pobierania prowizji za kolejne 36-miesięczne okresy, w ostatnim dniu roboczym ostatniego miesiąca 36-miesięcznego okresu poprzedzającego dany 36-miesięczny okres

WN – wartość nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu

Przy obliczaniu Prowizji wynik jest zaokrąglany do pełnych złotych, zgodnie z zasadami matematyki.

6) Bank będzie pobierał Prowizję poprzez automatyczne obciążenie rachunku bankowego prowadzonego w PLN służącego do obsługi kredytu objętego Umową każdego 30 dnia miesiąca, z wyłączeniem miesiąca lutego, w którym Prowizja zostanie pobrana ostatniego dnia tego miesiąca, począwszy od miesiąca rozpoczynającego dany 36-miesięczny okres. W przypadku niepobierania przez Bank którejkolwiek Prowizji w powyższym terminie, Bank pobierze je w terminie 14 dni od daty zawarcia Aneksu nr (...) do umowy.

Jednocześnie z § 9 umowy skreślono ust. 7, 9 i 10.

(aneks nr (...) – k. 15-15v i 94-94v)

Trzecim z kolei aneksem nr (...) z dnia 26 listopada 2014 roku wprowadzono nowy harmonogram spłat pozostającej do spłaty na dzień zawarcia aneksu wymagalnej i niewymagalnej kwoty kapitału i odsetek, gdzie kredyt miał być spłacany w 337 ratach miesięcznych. Pozostałe postanowienia nie zostały zmienione.

(aneks nr (...) – k. 16 i 95)

Tytułem refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powodowie uiszcili kwotę 1.829 zł w dniu 21 grudnia 2007 roku oraz kwotę 4.997 zł 31 grudnia 2010 roku. Tytułem prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego powodowie uiszcili na rzecz Banku kwotę 7.220,40 zł.

(okoliczności bezsporne, a nadto zaświadczenie o kosztach z tytułu kredytu – k. 17-18v, rejestr środków przekazywanych do towarzystwa ubezpieczeniowego k. 137-143).

Powodowie pismem z dnia 13 października 2017 roku wezwali pozwanego do zwrotu wszystkich dotychczas uiszczonych na poczet ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wpłat. Pozwany w odpowiedzi wskazał, iż nie widzi podstaw do uwzględnienia roszczenia i odmówił jego spełnienia.

(wezwanie k. 19-19v, odpowiedź k. 20)

Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu realizowane było na podstawie generalnej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu w kredytach i pożyczkach hipotecznych zawartej przez Bank S.A. z (...) S.A. ((...) S.A. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W.). Ubezpieczeniem niskiego wkładu jest objęte podwyższone tymczasowo ryzyko Banku związane z brakiem spłaty części kredytu stanowiącej różnicę pomiędzy wymaganym przez Bank wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem własnym faktycznie wniesionym oraz jego niedostatecznym zabezpieczeniem. Wysokość składki jest wyliczana przez bank, zaś kredytobiorca nie jest informowany o sposobie wyliczenia i danych, jakie służyły do wyliczenia wysokości składki. Sposób wyliczenia pierwotnej opłaty oraz wskaźnik (...) wynika z wewnętrznych uregulowań banku. Zmiana wartości nieruchomości, która została zakupiona ze środków pochodzących z umowy kredytu, nie ma wpływu na wysokość składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Raty kredytu regulowane przez klienta są w pierwszej kolejności zaliczane na poczet odsetek od udzielonego kredytu, zaś w pozostałej części stanowią spłatę kapitału i w tym zakresie są zaliczane na poczet uzupełnienia wkładu własnego do wymaganej przez Bank wysokości. Z chwilą osiągnięcia kwoty wymaganego wkładu odpada obowiązek ubezpieczenia.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach świadków M. J., M. S. (1), M. S. (3) oraz E. D. (2). Sąd uznał te dowody za wiarygodne, niemniej jednak okazały się one nieszczególnie przydatne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jako że dotyczyły głównie procedur wewnętrznych pozwanego Banku, związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych w okresie, w którym swą umowę zawarli powodowie, a także rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytów, mechanizmów oraz praktyk stosowanych przez pozwanego Bank i istniejących na rynku, wypełniania wniosków kredytowych, a nie faktów związanych z zawarciem konkretnej dla sprawy umowy kredytowej. Przesłuchani świadkowie nie brali bowiem udziału w procedurze zawierania umowy kredytu z powodami, bądź mimo brania w niej udziału, nie pamiętali powodów w związku z nagromadzeniem tego typu czynności w ich pracy zawodowej.

Sąd uznał za wiarygodne depozycje składane przez powodów. Oczywiście jest, że powodowie jako strony w procesie byli zainteresowani jak najkorzystniejszym przedstawieniem przebiegu wydarzeń dla nich samych. Nie oznacza to jednak, że a priori nie należy przydawać wiary takim relacjom, wszak w takim wypadku dowód z przesłuchania stron w ogóle traciłby procesowe znaczenie. Jest to, co prawda, dowód posiłkowy, w niektórych jednak sytuacjach może się on okazać dowodem wręcz kluczowym dla odtworzenia istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności. Tak było w sprawie niniejszej, w której wyłącznie powodowie, relacjonowali przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu. Brak w tej relacji w odniesieniu do okoliczności towarzyszących podpisaniu umowy nieścisłości, przeinaczeń w stosunku do przedłożonych dokumentów, treści ewidentnie irracjonalnych, sprzecznych z logiką i zdrowym rozsądkiem.

W świetle zeznań świadków, jak i samych powodów, a także treści umowy kredytu Sąd uznał, iż realnie rzecz biorąc powodowie nie mieli faktycznej (a nie tylko teoretycznej) możliwości negocjowania kwestionowanych zapisów umownych odnoszących się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z zeznań świadków bynajmniej nie wynika, iż mieli oni, jako pracownicy pozwanego Banku lub pośrednicy w zawieraniu umów, jak przedmiotowa w niniejszej sprawie, jakkolwiek wiedzę odnośnie warunków umowy (...) zawartej z ubezpieczycielem świadczącym w tamtym czasie ochronę ubezpieczeniową w zakresie brakujących wkładów własnych kredytów hipotecznych udzielanych przez pozwanego Bank (...). Z zeznań tych nie wynika też, aby świadkowie mieli realny dostęp do tej umowy ubezpieczenia. Z powyższego można wyprowadzić oczywisty wniosek, że skoro pracownicy pozwanego współpracujący z klientami nie znali treści umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego Bank (...) z ubezpieczycielem, ani też nie posiadali kluczowych informacji w zakresie tego ubezpieczenia, nie mogli tych informacji przekazać klientom przed zawarciem umowy kredytu hipotecznego.

Jednocześnie, podkreślić należy, iż z zeznań powoda wprost wynika, iż powodowie byli świadomi konieczności zapłaty kwoty 1.829 zł wskazanej w umowie i stanowiącej pierwszą składkę na (...).

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, a przedłożone do akt sprawy przez strony dokumenty. Pisemne analizy ekonomiczne i raporty, opinie prawne, wycinki prasowe, czy orzeczenia sądów stanowiły tylko dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę wykładni przepisów prawa. Takie analizy i opinie wyrażają co najwyżej subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową kredytu, a zatem nie mogły stanowić miarodajnego dowodu w sprawie. Tym samym wszystkie pominięte dowody z dokumentów nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w świetle art. 227 k.p.c.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości albowiem okoliczności, na które został on powołany nie miały wpływu na treść orzeczenia. Kwestia jednoznaczności, czy też rynkowości kursów walut obcych ustalanych przez bank w Tabeli Kursów Walut Obcych była irrelevantna w kontekście oceny abuzywności postanowień umownych. Powodowie nie kwestionowali tych okoliczności, podnosząc jedynie, iż kursy banku były przez niego ustalane jednostronnie, bez możliwości współdziałania w tym zakresie z powodami.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd uznał za chybiony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń powodów. Wbrew twierdzeniom pozwanego, żądanie pozwu nie dotyczy roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powodów o zapłatę opłat z tytułu refinansowania składek na (...), a nie roszczenia powodów w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnego świadczenia. Roszczenie powodów o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenie powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go okresowo, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego banku kosztem powodów (kredytobiorców), na skutek nienależnie od nich pobranych opłat z tytułu refinansowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął.

Powodowie dochodzili od pozwanego zwrotu kwot stanowiących sumę wpłat na rzecz banku uiszczonych w wykonaniu zobowiązania wynikającego z § 9 ust. 7 – 10 umowy kredytu oraz § 4 ust. 9 te same umowy dodanego aneksem nr (...). Faktem bezspornym jest, że w niniejszej sprawie doszło do zawarcia pomiędzy stronami umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), zmienionej aneksami nr (...).

Powodowie podnosili, iż wprowadzone aneksem do umowy kredytowej postanowienia o prowizji za zwiększone ryzyko Banku należałyby ocenić jako niedozwolone postanowienia umowne, tak samo jak i postanowienia umowne dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – obowiązujące przed zawarciem aneksu nr (...). Powodowie wskazali, iż postanowienia te ich nie wiążą.

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2012 roku Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie XVII AmC 2600/11 ustalono, iż „Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata Kredytu. Kredytobiorca upoważnia mBank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. (...) oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w par. 6 bez odrębnej dyspozycji”. Postanowienie o tejże treści uznane zostało za niedozwolone i zostało wpisane w dniu 12 czerwca 2015 roku do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonych przez Prezesa Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji jako klauzula niedozwolona nr (...).

Stosownie do treści art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Nadto zgodnie z przepisem art. 479³³ k.p.c., wyrok prawomocny ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania niedozwolonego postanowienia wzorca umowy do rejestru.

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zarysowały się dwa, odmienne stanowiska odnośnie rozszerzonej prawomocności wyroku.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 r., sygn. akt III CZP 95/03, (OSNC 2005/2/25), Sąd ten wskazał, że: „Powaga rzeczy osądzonej wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza – od chwili wpisania tego postanowienia do rejestru ponowne wytoczenie powództwa w tym przedmiocie, także przez osobę nie biorącą udziału w sprawie, w której wydano wyrok”. Sąd Najwyższy opowiedział się tym samym za koncepcją, zgodnie z którą w wypadkach w ustawie przewidzianych, jak w przypadku art. 479⁴³ k.p.c., prawomocność orzeczenia wiąże także wskazane a art. 365 § 1 k.p.c. „inne osoby” (...) „Za takim rozwiązaniem, obok argumentów juretrycznych, przemawiają także względy celowościowe i funkcjonalne. Jego przyjęcie pozwala uniknąć prowadzenia kilku postępowań, z których każde musiałoby kończyć się identycznym rozstrzygnięciem merytorycznym, a ponadto sprzyja charakterowi postępowania w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, którego celem podstawowym jest usunięcie postanowień wzorca uznanych za abuzywne z obrotu ze skutkiem nie tylko dla stron procesu, lecz także wobec osób trzecich (erga omnes)”. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2006 roku, sygn. akt III SK 7/06, zostało wskazane, iż zakazane jest posługiwanie się w obrocie prawnym postanowieniami wzorów umów wpisanych do rejestru jako niedozwolone przez wszystkich i przeciwko wszystkim kontrahentom występującym w stosunkach prawnych określonego rodzaju. Podobną argumentację przyjął także Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdzając w wyroku z dnia 16 listopada 2005 r., sygn. akt VI ACa 473/05 (Dz. Urz. UOKiK 2006, nr 2, poz. 33), iż: „wyrok uwzględniający powództwo przez uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone i zakazanie ich stosowania ma, zgodnie z art. 479⁴³ k.p.c., od chwili wpisania do odpowiedniego rejestru, skutek także wobec osób trzecich”. Analizując natomiast zapadające wyroki (...) w sprawach dotyczących tzw. opłat likwidacyjnych nie sposób nie zauważyć przyjętej przez ten Sąd praktyki odrzucania pozwów o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone z powołaniem się na fakt zapadłego już rozstrzygnięcia w zbieżnym stanie faktycznym i wpisania tożsamego do zaskarżonego postanowienia do rejestru klauzul niedozwolonych (między innymi pod pozycją 3834 – por. orzeczenia w sprawach XVII AmC 3495/13, XVII AmC 687/14, XVII AmC 5624/13).

Zupełnie odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 grudnia 2013 r. (sygn. akt III CZP 73/13) wskazując, że powaga rzeczy osądzonej nie może rozciągać się na podobne lub nawet takie same postanowienie stosowane przez innego przedsiębiorcę w innym wzorcu. Sąd ten akcentował pozbawienie prawa do obrony przedsiębiorcy nie biorącego udziału w postępowaniu sądowym.

Powyższa kwestia jednoznacznie została rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy, który w dniu 20 listopada 2015 roku podjął uchwałę w składzie 7 sędziów (sygn. akt. III CZP 17/15) o następującej treści: „1. Prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę pozwanego w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 k.p.c.). 2. Prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone - także po wpisaniu tego postanowienia do rejestru (art. 479[45] § 2 k.p.c.) - nie wyłącza powództwa o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 w związku z art. 479[43] k.p.c.).”

Zatem obecnie, nawet w przypadku zaistnienia tożsamości postanowień umownych stosowanych przez innego przedsiębiorcę, a uznanych przez Sądy Ochrony Konkurencji i Konsumentów za niedozwolone oraz wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji Konsumentów z klauzulami zawartymi w analizowanej umowie, fakt ten nie prowadzi automatycznie do eliminacji przedmiotowego postanowienia umownego z treści umowy jako abuzywnego. Konieczne jest zatem każdorazowo, dokonanie kontroli indywidualnej konkretnego stosunku prawnego łączącego konsumenta z przedsiębiorcą. Wobec powyższego należy uznać, że nawet przy założeniu świadomości pozwanego Banku o abuzywności zapisów dotyczących (...) nie miało to wpływu na ważność zawartego aneksu, zwłaszcza, że powodowie w dalszym ciągu mogli dochodzić sędownie odzyskania środków wpłaconych tytułem (...). To przed sądem powszechnym przeprowadzana jest kontrola „in concreto” co oznacza, że jest ona dokonywana w odniesieniu do danego stosunku prawnego i nie może abstrahować od okoliczności konkretnie rozpoznawanego

przypadku. Zatem nawet w sytuacji, gdy umowa zawiera postanowienie, które jest uznane za niedozwolone, to w sposób automatyczny nie prowadzi to do uznania, że jest ono niedozwolone i nie wiąże.

Powodowie wywodzili swoje roszczenie o zapłatę z twierdzeń, iż zapisy umowy o kredyt hipoteczny, te pierwotne, jak i te wprowadzone aneksem nr (...), a dotyczące prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

Umowa kredytu ustanawiała w § 9 ust. 7-10 podstawę zobowiązania powodów do zapłaty poszczególnych kwot tytułem (...). Postanowienia tych ustępów należy rozważać łącznie. Z postanowień tych wynika, iż Bank ustanawiał na swoją rzecz dodatkowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartego na podstawie umowy łączącej go z (...) S.A., kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztu tego ubezpieczenia; jeżeli w okresie kolejnych 36 miesięcy saldo kredytu nie stało się niższe od kwoty 200.816,00 zł. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez (...) S.A., zaś w razie spadku salda zadłużenia poniżej wskazanej kwoty w okresie 36 miesięcy Bank zwracał Kredytobiorcy część składki. W świetle treści umowy obowiązkiem Kredytobiorcy był zwrot kosztów poniesionych przez Bank w związku z umową łączącą go z ubezpieczycielem, obejmującej swoim zakresem ubezpieczenie spłaty części kredytu z umowy sporządzonej w dniu 12 grudnia 2007 roku. Przedmiotem zobowiązania był zatem zwrot Bankowi kosztów dodatkowego zabezpieczenia udzielonego powodom kredytu.

Powyższe postanowienia umowy kredytu (za wyjątkiem § 9 ust. 8, określającego wysokość kosztów ubezpieczenia, którą Kredytobiorca miał zwrócić za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej) zostały skreślone na podstawie aneksu nr (...), który strony podpisały 3 grudnia 2013 roku. Aneks powyższy przewidywał dodanie do § 4 umowy kredytu ust. 9, na podstawie którego pozwany pobierał od powodów prowizję za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego do czasu gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 200.816,00 zł (co stanowiło 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu). Pierwszy 36-miesięczny okres pobierania prowizji rozpoczął się w dniu 29 listopada 2013 roku.

Kontrola postanowień umowy kredytu pod kątem ich abuzywności uwzględniać musiała dwoistość rozwiązania umownego, zobowiązującego powodów do partycypacji w kosztach związanych z brakiem występowania w chwili zawarcia umowy wkładu własnego w wymaganej przez Bank wysokości: po pierwsze kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a po drugie prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego. Poprzedzające te rozważania uwagi natury ogólnej, ze względu na tożsamość funkcji obu świadczeń, pozostają aktualne odniesieniu do obu rozwiązań umownych.

Regulacja zawarta w art. 385¹ – 385³ k.c. ma charakter szczególny wobec ogólnych przepisów, które stosuje się do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58 k.c., art. 353¹ k.c. czy art. 388 k.c.). Uzasadnieniem dla jej wprowadzenia był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami oraz potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29 – dalej „dyrektywa 93/13”). Przepisy te znajdują zastosowanie do umów obligacyjnych zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami z użyciem lub bez użycia wzorców, ale także do klauzul wzorców umownych używanych przy zawieraniu umów (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2003 r., V CK 277/02, OSNC 2004, Nr 11, poz. 184; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r., III CSK 266/06, LEX nr 238949). Normy zawarte w art. 385¹ – 385³ k.c. określają materialnoprawne przesłanki ochrony konsumentów przed niedozwolonymi postanowieniami umownymi, które rozpatrywane są w ramach incydentalnej sądowej kontroli wzorców umownych, podczas rozpoznawania sprawy dotyczącej konkretnego stosunku obligacyjnego.

Stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając

jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W niniejszej sprawie pozwany twierdził, że kontrola postanowień umowy jest wyłączona ze względu na ich indywidualne uzgodnienie z konsumentem, zaś przedmiot kontroli określa główne świadczenia stron stosunku prawnego.

Odnosząc się do tej drugiej kwestii należy wskazać, że regulacja kodeksu cywilnego dotycząca kontroli postanowień wzorców umowy jest rezultatem implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13. Wzgląd na harmonizacyjną i ochronną funkcję tych przepisów nakazuje dokonywać jej wykładni z uwzględnieniem wykładni wypracowanej na tle przepisów dyrektywy. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13 (Á. K. i H. R. v. (...)) Trybunał Sprawiedliwości zawarł ogólną uwagę, iż art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów, dlatego też przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Dokonując zaś wykładni treści pojęcia postanowień głównych Trybunał sformułował tezę, iż warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Taka wykładnia została przyjęta również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie „głównych świadczeń stron” należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie „głównego świadczenia stron” należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy – towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego głównego świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o cechach typowych dla umowy nazwanej, której regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385¹ § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu.

Oceniana umowa jest niewątpliwie umową o kredyt, której definicję zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1876 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis ten definiuje warunki konieczne dla uznania danej umowy za umowę kredytu, a zatem określa jej elementy przedmiotowo istotne. Po stronie kredytodawcy jest nim oddanie do dyspozycji środków pieniężnych, po stronie kredytobiorcy zaś zgodne z umową ich wykorzystanie, zwrot z oprocentowaniem oraz zapłata prowizji. Bez tych elementów umowa kredytu nie zaistniałaby, względnie byłaby umową jedynie podobną do umowy kredytu. Żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw

do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego. Gdyby strony nie umieściły w umowie zobowiązania powodów do zwrotu Bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego bezsprzecznie analizowana umowa pozostałaby umową o kredyt. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza art. 69 ust. 2 pkt 6 Prawa bankowego, który to przepis nie określa materialnej treści postanowienia dotyczącego zabezpieczenia zwrotu udzielonego kredytu. Zresztą pozwany wykazuje niekonsekwencję podnosząc, że ubezpieczenie niskiego wkładu było tylko jednym z możliwych sposobów zabezpieczenia, na użytek zaś obecnie rozważanej kwestii argumentując, że jest to główne świadczenie ze strony kredytobiorców. Kwalifikacja tego świadczenia jako głównego wyłączałaby dowolność w kształtowaniu sposobów zabezpieczeń spłaty kredytu w umowach zawieranych z bankiem (por. wyrok Sądu Antymonopolowego z dnia 30 września 2002 r., XVII Amc 47/01).

Wniosków z przedstawionych wyżej racji nie może zmienić treść art. 110 Prawa bankowego. Przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Taki jest zakres regulacji tego przepisu i z jego treści nie można wyprowadzać żadnych dalej idących wniosków w odniesieniu do problematyki głównych świadczeń stron. Kwestia bowiem głównych świadczeń stron jest oceniana w świetle treści danej umowy, nie zaś w świetle treści uprawnień banku płynących z danego postanowienia umownego. Nie ma tu też znaczenia nomenklatura jaką dane świadczenie drugiej strony się opisuje, istotne jest jaką rolę dane zobowiązanie w ramach kontrolowanego stosunku prawnego pełni. Jeżeli w określonym stosunku prawnym, przy rozważeniu wymienionych wyżej przesłanek można je określić świadczeniem głównym, to nie będzie ono podlegać kontroli incydentalnej niezależnie od nazwy jaką strony mu nadały. Zwrot składki (opłaty) z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu wtedy mógłby być uznany za główne świadczenie powodów, gdyby cała umowa dotyczyła tego przedmiotu. Umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu lecz jako rodzaj umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto sam art. 110 Prawa bankowego stanowi, że bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty, co oznacza brak takiego obowiązku. Fakultatywność tego uprawnienia pozwala na sformułowanie na gruncie umowy o kredyt poglądu, iż obowiązek poniesienia przez konsumenta opłaty za świadczenie inne niż udzielenie kredytu, nie stanowi głównego jego świadczenia z tej umowy. Tym samym zarzut pozwanego, iż określenie tej opłaty stanowi główne świadczenie stron należało uznać za bezzasadny.

Analogiczny wniosek należało wyprowadzić w odniesieniu do postanowienia § 4 ust. 9 wprowadzonego aneksem nr (...) z 3 grudnia 2013 roku, który to aneks usuwał z umowy postanowienia dotyczące obowiązku zwrotu przez powodów kosztów pozwanego poniesionych tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, zastępując je prowizją pobieraną przez Bank za zwiększone ryzyko z tytułu występowania niskiego wkładu własnego. Szczególnie istotne znaczenie mają w tym względzie uwagi odnoszące się do odkodowania funkcji danego postanowienia w układzie stosunków stron określonych z uwzględnieniem całokształtu umowy oraz podrzędności nazwy świadczenia. Zwrócić należało w tym względzie szczególną uwagę na fakt, że w istocie funkcja opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz prowizji z tytułu zwiększonego ryzyka była tożsama, co wyraźnie uwidacznia się przy porównaniu rozwiązania pierwotnego oraz prowizji płatnej co miesiąc. Ta druga w istocie stanowi rozbitcie na miesięczne okresy wartości świadczenia pierwotnego. Świadczenie to w obu postaciach ma rekompensować pozwanemu podwyższenie ryzyka związanego z niezaspokojeniem w całości roszczenia o zwrot kredytu, ze względu na nadmierną wartość własnego roszczenia w relacji do przedmiotu zabezpieczenia rzeczowego. W konsekwencji, analogicznie do uwag poczynionych na tle postanowień umowy kredytu wprowadzających po stronie powodowej obowiązek refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie sposób było uznać za główne świadczenia stron obowiązku zapłaty przez powodów prowizji za zwiększone ryzyko z tytułu występowania niskiego wkładu, która to prowizja zastąpiła ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Inaczej rzecz ujmując nie można było zastąpić postanowienia umownego nieokreślającego głównego świadczenia stron, postanowieniem które by takie świadczenie określało. Bez znaczenia jest tutaj sama nazwa świadczenia – „prowizja”, która mogłaby sugerować, z uwagi na treść art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, że stanowi ona główne świadczenie powodów. Nomenklatura opisująca dane świadczenie drugiej strony

ma znaczenie podrzędne. Prowizja płacona przez powodów na podstawie aneksu, nie była prowizją za zawarcie umowy, lecz prowizją z tytułu braku przyjęcia przez powodów wymaganego przez Bank własnego ciężaru zamierzonej i kredytowanej inwestycji. Różnica w ekonomicznej funkcji świadczenia ma w tym względzie znaczenie podstawowe.

Nie podzielił również Sąd poglądu strony pozwanej co do indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy kredytu w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ciężar głównej argumentacji pozwanego skupiał się w tym względzie na wykazywaniu, że powodowie mieli pełną wiedzę o istocie tego postanowienia, świadomie podjęli decyzję o inkorporowaniu go do umowy wybierając spośród kilku możliwych sposobów zabezpieczenia a postanowienia umowy w tym względzie podlegały negocjacjom. W świetle takiej argumentacji należy poczynić kilka uwag porządkujących.

Stosownie do art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnośnie wykładni tego pojęcia Sąd podziela następującą propozycję przedstawioną w doktrynie „Nieuzgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385¹ § 3 zd. 1 KC). Kryterium rzeczywistego (realnego) wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę” (tak M. Bednarek, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, [w:] Ewa Łętowska (red.), *System Prawa Prywatnego*, tom 5, Warszawa 2013, s. 761 – 762). Wyrażenie zatem zgody przez konsumenta na daną treść umowy jest irrelevantne w świetle treści analizowanego przepisu. Zasada *volenti non fit iniura* ma w prawie umów konsumenckich ograniczone zastosowanie. W kontekście oceny abuzywności postanowień umownych zakres jej stosowania wynika z art. 385¹ § 1 k.c. Na tej podstawie należy uznać, że zasada ta może mieć zastosowanie do głównych świadczeń stron, jeżeli są one sformułowane w sposób jednoznaczny (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2009 r., III SK 37/08). Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszone automatycznie na inne postanowienie umowne. Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną jest objęte dane, konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazanie indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (tak Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12). Wyrażenie tej zgody jest tylko przesłanką związania umową, bez którego to związania wyłączone byłaby możliwość badania abuzywności postanowień tej umowy. To stwierdzenie wyłącza zasadność argumentacji, która sam fakt indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego wywodziłaby z faktu zawarcia umowy. Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawrze z bankiem umowę obejmującą dane postanowienie albo zawrze umowę, na warunkach w których w ogóle nie zajdzie potrzeba jego zastosowania albo wreszcie w ogóle jej nie zawrze nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy. Wybór zaś jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zaś o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego. Wybór ten może okazać się efektem rzeczywistego wpływu na treść danej klauzuli jeżeli konsument miał pełną wiedzę co do jego konstrukcji i tę akceptował. W innym wypadku fakt wyboru z kilku możliwych opcji jednej, nienegocjowalnej co do samej jej treści (nienegocjowalnej „wewnętrznie”), nie pozwala

na przyjęcie, iż doszło do indywidualnego uzgodnienia z konsumentem zastosowania danego, stosowanego w praktyce przedsiębiorcy postanowienia umownego.

Wychodząc z tych przesłanek należało przyjąć, że brak jest w ustaleniach faktycznych sprawy podstaw do przyjęcia, iż kredytobiorcy i Bank indywidualnie uzgodnili zastosowanie w ich umowie postanowienia dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Bezsprzecznie kwestionowane w sprawie postanowienie nie było negocjowalne co do samej swojej konstrukcji, powodowie nie mogli mieć wpływu na to jak zostaną określone przesłanki tworzące po ich stronie obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia. N. zatem pozostawała sama płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Mechanizm funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zaś w całości, co do swojej konstrukcji został przejęty z wzorca umownego – regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w Banku. Brak zatem jakichkolwiek podstaw faktycznych do uznania, iż w sprawie miało miejsce indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu w zakresie obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia wkładu własnego, wyłączające te postanowienia spod kontroli Sądu przewidzianej w art. 385¹ § k.c.

Tożsame uwagi dotyczą okoliczności towarzyszących podpisaniu przez powodów aneksu do umowy kredytu, wprowadzającego prowizję w miejsce opłaty, stanowiącego wzorzec umowy. Powielanie tych uwag w tym miejscu jest zbyteczne, podkreślić jednak należy, że motywów podpisania tego aneksu, w kontekście przesłanki jego indywidualnego uzgodnienia, nie można odrywać od faktu, że został on podpisany w związku z dotychczasową treścią umowy stron, przewidującą opłatę z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Postanowienie to, niezgodnione indywidualnie, w chwili podpisania aneksu funkcjonowało. Podpisanie aneksu prowadziło do zastąpienia jednego rodzaju świadczenia powodów innym, nie zmieniając istoty relacji stron na tle braku wkładu własnego po stronie powodów. Powodowie przystępując do podpisania aneksu mieli do wyboru alternatywę polegającą na miesięcznym uiszczaniu świadczenia, nie mogli natomiast renegocjować jego sensu i ekonomicznej istoty w całej strukturze kredytu. Również i tego postanowienia nie można uznać za indywidualnie uzgodnione. Oceny powyższej nie zmienia okoliczność, że to powodowie zawnieśli o zmianę ubezpieczenia na prowizję.

Za chybiony Sąd uznał także zarzut pozwanego Banku (...) jakoby wykształcenie posiadane przez powoda (ekonomiczne) nakazywało przypuszczać, iż z całą pewnością rozumiał on treść podpisywanych dokumentów i nie może się teraz powoływać na ich niezrozumienie. Zdaniem pozwanego wyróżniał się on bowiem „ponadprzeciętną wiedzą w zakresie struktur ekonomicznych”. Przypomnieć należy, że w wyroku z dnia z 03 września 2015 r., sygn. akt C 110/14 Trybunał Sprawiedliwości UE po raz kolejny opowiedział się za szerokim rozumieniem pojęcia konsumenta. Jednocześnie potwierdził, że przy ocenie statusu konsumenta niedopuszczalne jest stosowanie innych kryteriów niż fakt bycia osobą fizyczną oraz działanie w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą lub zawodową. W niniejszej sprawie nie można więc zarzucić powodowi tego, iż w świetle art. 5 k.c. nadużywa ona swojego prawa – jako konsumenta. Należy też zaznaczyć, że powód przy podpisywaniu umowy nie otrzymał od pozwanego Banku (...) jakichkolwiek informacji precyzujących istotę (...) w kolejnych okresach ubezpieczenia. Nawet przyjmując, iż powód z uwagi na swoje wykształcenie byłby w stanie zrozumieć treść powoływanych przez pozwanego Bank (...) dokumentów (w tym Regulaminu), to w istocie zapisy umowy, a wcześniej wniosku kredytowego w tym zakresie, z którymi zapoznał się przed ich podpisaniem, były niejasne i nieprecyzyjne. W tych okolicznościach kredytobiorca nie jest w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez pozwanego Bank (...) czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia brakującego wkładu własnego z podmiotem trzecim na dalsze, 36-miesięczne okresy ochrony. Powód nie był w stanie obliczyć wysokości przyszłych opłat za refinansowanie kosztów ubezpieczenia brakującego wkładu własnego, niezależnie od tego, jakie miał wykształcenie i czym zajmował się zawodowo. Jak Sąd ustalił, co zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia, sporne postanowienia nie zawierały dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcy – konsumentowi na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia, do których ponoszenia został zobowiązany oraz jak długo będzie zmuszony do ich refundowania pozwanemu Bankowi (...). Kredytobiorca nie był w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez pozwanego Bank (...) czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z

tego tytułu. Wskazywana przez pozwanego okoliczność dotycząca świadomości i wiedzy powoda odnośnie warunków działania ubezpieczenia niskiego wkładu nie wpływa zatem na ustalenie, że postanowienie umowne dotyczące kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu, a następnie prowizji za zwiększone ryzyko banku, było z kredytobiorcą indywidualnie uzgadniane.

Przejsz zatem należało do oceny materialnych przesłanek abuzywności ocenianego postanowienia umownego. Warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Obie przesłanki są klauzulami generalnymi, których wypełnienie treścią na tle konkretnej sprawy zależy od oceny Sądu. W orzecznictwie sądów powszechnych istnieją przykłady ogólnego rozumienia wyżej wymienionych pojęć. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 r., VI ACa 262/11 wskazano, że istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być zarazem rażące a więc szczególnie. (...) konsumenta należy zaś rozumieć szeroko, nie tylko jako niekorzystne ukształtowanie jego sytuacji ekonomicznej. Należy tu uwzględnić także takie aspekty, jak niewygodę organizacyjną, stratę czasu, nierzetelne traktowanie, czy naruszenie prywatności konsumenta (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03)). W rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Obie, wskazane w tym przepisie, formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają zakresione przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 2005 r., I CK 832/04). Dodać należy, że cel ochrony konsumenta wymaga, by ocena postanowień wzorca umowy pod względem jego niedozwolonego charakteru nie ograniczała się wyłącznie do argumentacji przedstawionej przez strony, lecz miała na względzie wszelkie możliwe okoliczności wpływające na jego ewentualny niewiążący dla konsumenta charakter (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 2009 r., C-243/08, sprawa P. Z. a E. S. G.; wyrok Tegoż Trybunału z dnia 27 czerwca 2000 r., C-240/98, sprawa (...) SA v. (...) SA v. J. S. A. P. i inni; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2012 r., VI ACa 204/12).

Zasadniczym zarzutem wytaczanym przez powodów przeciwko ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego była teza o jego nieekwiwalentnym charakterze. Powodowie bowiem w zamian za świadczenie w postaci zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu nie uzyskali żadnej korzyści, w szczególności nie była w stosunku do nich świadczona ochrona ubezpieczeniowa, albowiem ubezpieczonym był tylko bank.

Ustosunkowując się do tego rodzaju argumentacji należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim znaczeniu pojęcia ekwiwalentności powodowie używają: ekonomicznym, czy prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazywałoby bowiem badanie funkcji gospodarczej jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz Banku.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodach jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem

nabycia którego ubiega się o kredyt. Zasadności postawienia przez Bank tego wymogu powodowie nie kwestionowali. Z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniędzy, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powodów. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Idąc tym tokiem rozumowania wszelkie obostrzenia w tym względzie, tj. zabezpieczenia niskiego wkładu własnego, mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powodowie zaś nie kwestionują, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem. Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych

przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zarzut nieekwiwalentności świadczenia nie może się również ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powodów do zwrotu pozwanej kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodom kredytu. Brak było zatem podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczenie interesów Banku w relacjach z powodami już ze swej natury prawnej będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powodowie zobowiązali się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Zauważyć przy tym należy tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków, na który powodowie zgodzili się we wniosku o udzielenie kredytu. Gdyby podążać tokiem myślenia powodów również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. W tym stanie rzeczy nietrafne okazało się zakwestionowanie dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Analogiczne uwagi należało odnieść do treści umowy ukształtowanej aneksem, wprowadzającym prowizję z tytułu zwiększonego ryzyka. Tożsama w stosunku do opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia wkładu własnego funkcja prowizji sprawia, że wyżej poczynione uwagi odnoszące się do pojęcia ekwiwalentności mają zastosowanie również do tego świadczenia. Innymi słowy – gdyby w stosunku do powodów Bank, zamiast opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, przewidział pierwotnie prowizję z tytułu zwiększonego ryzyka, problem ekwiwalentności w ujęciu ekonomicznym przedstawiałby się identycznie. Występujące natomiast na gruncie prawnym różnice konstrukcyjne istoty obu świadczeń, wbrew stanowisku powodów, nie prowadzą jeszcze do uznania rozwiązania prowizyjnego za abuzywne. W tym ujęciu problem ekwiwalentności, czy też jej braku, odnieść należy do rozpoznania podstawy przysporzenia po stronie Banku, z uwzględnieniem treści stosunku prawnego, w które jest ono wkomponowane, kształtowanej również przez ustalone w obrocie zwyczaje (art. 56, 65 § 1 k.c., 353¹ k.c.). Jedną z podstawowych zasad czynności przysparzających jest ich kauzalność. Przysporzenie powinno mieć zatem swoją uzasadnioną treścią stosunku prawnego i zwyczajami przyczynę prawną, którą z reguły określa godny ochrony interes prawny otrzymującego przysporzenie. Koniecznym jest zatem, by na gruncie danego stosunku prawnego występował obiektywnie identyfikowalny i rozpoznawalny dla kontrahenta interes, którego ochronie służyć ma przysporzenie. Analizowana prowizja chronić miała interes Banku polegający na tym, że udzielenie powodom środków z tytułu kredytu obarczone było większym ryzykiem, przejawiającym się w braku gwarancji zaspokojenia całości roszczenia o zwrot kredytu ze względu na wartość zabezpieczenia. Interes ten, rozpoznawalny niewątpliwie przez powodów, w zwyczajach ukształtowanych przez praktykę kredytową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 r., I CSK 540/16) bezwzględnie na ochronę zasługuje. Wynika to z samej istoty umowy kredytu, która należy do umów najwyższego zaufania, albowiem udzielenie kredytobiorcy środków pieniężnych z obowiązkiem ich zwrotu w określonym przedziale czasu wiąże się immanentnie z ryzykiem po stronie Banku, obciążającym pośrednio depozytariuszy udzielających wkładów Bankowi (art. 2 Prawa bankowego). Zróżnicowanie stopnia ryzyka w odniesieniu do danego kredytobiorcy, uzasadnia stosowanie rozwiązania umownego przewidującego

dotatkowe przysporzenie po stronie Banku, z tytułu wystąpienia obiektywnie stwierdzalnego i rozpoznawalnego dla kontrahenta zwiększonego ryzyka braku zaspokojenia roszczenia o zwrot kredytu. Jeżeli przyjąć, że stopień ryzyka Banku określały niekwestionowane przez powodów wymagane wartości dotyczące wniesienia wkładu własnego przez kredytobiorcę, to odstąpienie od nich na korzyść powodów, poprzez udostępnienie środków pieniężnych w zamian za zapłatę prowizji nie naruszało zasady kauzalności przysporzenia i miało uzasadnienie w treści i istocie stosunku prawnego łączącego strony, także w sytuacji gdy aneks przewidujący prowizję został zawarty w trakcie trwania umowy. Rozwiązanie takie jest prostą konsekwencją konstrukcji periodiczności zapłaty prowizji. Konstatacja ta pozwala na uznanie za bezzasadny zarzut braku określenia w umowie celu, na jaki zostaną przeznaczone środki uzyskane z tytułu prowizji. Wbrew stanowiskom powodów ważność, skuteczność i dozwolony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. charakter postanowienia umownego, nie jest powiązany z koniecznością określenia w umowie sposobu rozdysponowania uzyskanego przysporzenia. Zasadnicze znacznie ma, zgodnie z wyżej poczynionymi uwagami, sama causa przysporzenia, które może być rozpoznana na podstawie całokształtu stosunku umownego, nie zaś konkretnych sformułowań. Domaganie się przez powodów swoistego „rozliczenia” Banku z uzyskanej prowizji nie odpowiada ani przepisom prawa ani treści zwyczajów i zasad współżycia społecznego, z których wynika, że kontrahent może postąpić z uzyskanym świadczeniem w sposób dowolny. W obrocie prawnym nie formułuje się w stosunku do banków wymagań określenia kalkulacji kosztów takich świadczeń jak prowizji przygotowawczej z tytułu udzielenia kredytu czy jego oprocentowania. Nie ma podstaw do oczekiwania, by odmienne zasady dotyczyły prowizji z innych tytułów, w tym z tytułu zwiększonego ryzyka braku zwrotu całości udzielonego kredytu. Konstatacji tej nie zmienia fakt, że prowizja zastąpiła opłatę, co do której w treści wskazano sposób przeznaczenia uzyskanych z tego tytułu środków. Brak tego wskazania oznaczać może jedynie to, że Bank mógł zrezygnować z rozwiązania przewidującego ubezpieczenie, jako środek zabezpieczenia ryzyka braku wkładu własnego, na rzecz np. rozwiązania przewidującego odrębny fundusz rezerwowy na zabezpieczenie ryzyka niespłacalności danego portfela kredytowego. Sposób przeznaczenia środków pozostawał w każdym razie poza sferą podlegającego ochronie interesu powodów.

Nadto trafnie, w ocenie Sądu, kwestionując, wynikającą z samej konstrukcji owego rozwiązania prawnego, abuzowność postanowienia dotyczącego zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu oraz prowizji pozwany odwołał się do obowiązującego w tym względzie porządku prawnego. Nie chodzi tu o powoływane przez Bank rekomendacje (...) zakresie dobrych praktyk ostrożnego i stabilnego zarządzania (art. 137 pkt 5 Prawa bankowego). W nauce wyrażane są wątpliwości co do charakteru prawnego rekomendacji. Z pewnością nie mogą zostać one uznane za akty prawa powszechnie obowiązującego (w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP). W przeciwieństwie do uchwał (...) można też twierdzić, że nie mają charakteru normatywnego (jako akty prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 93 Konstytucji RP¹), lecz stanowią jedynie postulat pod adresem banków dotyczący prawidłowej organizacji banku i bezpiecznego zarządzania nim. Mogą jedynie pośrednio wpływać na kształt stosunków banku z jego kontrahentami, jeżeli bank dostosuje się do rekomendacji. Nie są podstawą obowiązków banku względem jego kontrahentów, a tym samym nie wynikają z nich jakichkolwiek uprawnień przeciwko bankowi (tak J. Pisuliński, (w:) Janina Panowicz-Lipska [red.] Prawo zobowiązań - część szczegółowa, System Prawa Prywatnego tom 8, Warszawa 2011, s. 354). W konsekwencji Bank nie może się powoływać na treść tych dokumentów, jako uzasadnienie spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa, znoszącego bezprawność zachowania względem klienta. Fakt powszechnego stosowania w obrocie bankowym analizowanej konstrukcji również nie przesądza jej dozwolonego charakteru, już tylko z tej przyczyny, że ich ocena musi odbywać się z perspektywy konkretnego stosunku prawnego. Trudno natomiast nie zauważyć, że w art. 30 ust. 1 pkt 10 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1528), który w części przejął rozwiązania zawarte w uchylonym art. 35 ust. 1 pkt 4 ww. ustawy, ustawodawca wymienił koszt usług dodatkowych, w tym ubezpieczeń jako element umowy o kredyt. Nie jest przy tym istotne czy koszty te konsument ma ponieść na rzecz osoby trzeciej, przykładowo składkę ubezpieczeniową dla ubezpieczyciela (Czech Tomasz, Kredyt konsumencki. Komentarz, wyd. II, WKP 2018, komentarz do art. 5 i 30 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim). Skoro zatem ustawa wymienia jako dopuszczalny sposób zabezpieczenia interesów banków ubezpieczenie spłaty kredytu, to brak podstaw do uznania, że zastosowanie tego sposobu jest a priori, z samej swojej natury niedozwolone, a do tego w istocie sprowadzałby się zarzut, że wobec braku ekwiwalentności świadczenia

Bank nie powinien obciążać kredytobiorcy kosztem składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z wymienionych przyczyn zarzuty abuzywności analizowanego postanowienia należało uznać za bezzasadne.

Druga płaszczyzna podnoszonego przez powodów niedozwolonego charakteru postanowień umowy w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego obejmowała zarzut naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem nich do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariancie proponowanym przez Bank, zawierającym postanowienia o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego prowadziło do rażącego naruszenia interesu powodów.

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, § 9 ust. 9 łączącej strony umowy należy uznać za kształtujący prawa i obowiązki konsumenta, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Postanowienie tam zawarte należy odczytywać łącznie z rozdziałem 4 regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej, a ściślej rzecz ujmując § 7 tegoż regulaminu.

W tym bowiem przypadku, zdaniem Sądu doszło po stronie pozwanego Banku do znacznego naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem powodów (konsumenta) – do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariancie proponowanym przez Bank, w szczególności określonym w § 9 ust. 9 umowy kredytu, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumenta kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-cio miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, prowadziło do rażącego naruszenia interesu konsumenta.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. Uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt III CZP 62/07.). W istocie zatem sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania postanowienia z łączącej go z przedsiębiorcą umowy za niedozwolone, o ile brak tej precyzyjnej i rzetelnej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Zdaniem sądu informacja skierowana do konsumenta powinna być zatem pełna, czytelna, jasna, zmierzająca do przekazania całej wiedzy o wszystkich kosztach związanych z danym produktem, tak aby konsument miał ich pełną świadomość w momencie przystępowania do podpisywania umowy. Dla przykładu, bank udzielając kredytu konsumentowi nie może nie poinformować go o tym, że oprócz odsetek i innych kosztów określonych w umowie (marż, prowizji itp.), klient banku będzie ponosił wielotysięczne sumy za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, przez bliżej niesprecyzowany okres – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie. Wówczas łączny koszt kredytu w odbiorze konsumenta nie będzie tym kosztem, który został szczegółowo wskazany w treści umowy kredytu – wraz z odsetkami i innymi kosztami sprecyzowanymi kwotowo w umowie i załącznikach – ale kosztem o wiele większym. Tymczasem na gruncie niniejszej sprawy do świadomości powodów w ogóle nie miała szansy dotrzeć informacja o pełnych, rzeczywistych kosztach z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (zastąpionego następnie prowizją), które – jak się później okazało – sięgnęły rzędu przeszło 14.000 zł w kolejnych latach. Nie jest to bynajmniej

kwota symboliczna, o której można by było nie wspominać w sposób jasny w momencie zawierania umowy, kierując się postulowaną wobec konsumenta w doktrynie lojalnością i rzetelną informacją. Rzutuje to bowiem w sposób zasadniczy na finalną rzeczywistość wysokość zobowiązania konsumenta, nawet przy kredycie na kilkaset tysięcy złotych ta dodatkowa suma jest odczuwalna w sensie ekonomicznym. Nie jest to bowiem dla przeciętnego konsumenta obojętne, czy co 36 miesięcy zapłaci dodatkowe parę tysięcy złotych, na co się nie nastawiał i nie był przez pozwany Bank lojalnie w sposób jasny uprzedzony – mając na uwadze aktualne realia majątkowe panujące w społeczeństwie, jak i konkretną sytuację finansową powodów. Powodów o wysokości opłat z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – poza oczywiście kwotą pierwszej opłaty – nikt w sposób jasny nie poinformował. W umowie była jedynie wzmianka o kwocie 1.829 zł (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej), zaś w pozostałym zakresie § 9 ust. 9 umowy kredytowej był dalece enigmatyczny i niedoprecyzowany. Inną sprawą jest, że na skutek takiego, a nie innego wzoru zamieszczonego w § 7 regulaminu nawet pracownicy pozwanego Banku lub pośrednicy nie byli w stanie wówczas ustalić dokładnej wysokości przyszłych składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co nie zmienia faktu, że konsekwencje tego ponieśli właśnie powodowie, a nie pozwany Bank. W rezultacie tego, iż konstrukcja wzoru autorstwa pozwanego Banku była taka, a nie inna, doszło do rażącego naruszenia interesów powodów.

Wracając do kolejnych przesłanek sprecyzowanych w art. 385¹ k.c. wskazać należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (tj. § 9 ust. 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem, jako ubezpieczonym i powodami, jako ubezpieczającym – a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie po stronie powodów, nie odnosi się do treści stosunku ubezpieczenia, zaś umowa pomiędzy pozwanym Bankiem, a ubezpieczycielem w ogóle nie została powodom przedstawiona. Z przedstawionych powodom przez pozwanego dokumentów nie wynikało w żaden sposób, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jaki był okres ubezpieczenia (w tym kiedy się zaczynał i kiedy się kończył), jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu brak udzielenia powodom informacji odnośnie treści stosunku ubezpieczenia łączącego pozwanego Bank z autonomicznie wybranym przez niego ubezpieczycielem, a w szczególności pozbawienie powodów możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania wiedzy między innymi o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, nie usprawiedliwia w ogóle to, że wedle postanowień umowy kredytowej oraz stanowiącego jej integralną część regulaminu powodowie nie są stroną umowy ubezpieczenia, a co za tym idzie nie są oni również uprawnieni do wyboru ubezpieczyciela. Trzeba bowiem podnieść, że zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy powodowie mieli pokryć koszt ubezpieczenia, a nadto mogli oni również stać się (hipotetycznie) dłużnikiem ubezpieczyciela w sytuacji wypłaconego pozwanemu Bankowi odszkodowania. To z kolei prowadzi do wniosku, że powodowie w takim układzie płacą niejako podwójnie, gdyż pokrywają zarówno koszt ubezpieczenia, jak i koszt ewentualnie niespłaconego kredytu (tj. części kredytu odpowiadającego brakującemu wkładowi własnemu), ze wszystkimi odsetkami i innymi świadczeniami wynikającymi z umowy. Mimo tego jednak, iż na powodach spoczywa tak znaczny ciężar nie mieli oni w okolicznościach rozpoznawanej sprawy faktycznie żadnych możliwości, aby dowiedzieć się, jaki jest zakres ochrony ubezpieczeniowej, a także o innych istotnych postanowieniach umowy ubezpieczenia. Powodowie dysponowali tylko i wyłącznie oświadczeniem pozwanego, że pokrywa rzekome koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie wiedząc jednak tak naprawdę za co płacą. Zasadne zatem jest twierdzenie powodów, że rażąco narusza to ich interesy, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie mieli oni żadnej realnej możliwości ustalenia choćby wystąpienia bądź nie wypadku ubezpieczeniowego. Ponadto dopiero z treści umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego konsument mógłby się ewentualnie dowiedzieć, czy pobierane od niego przez pozwanego Bank środki jedynie w części czy w całości są związane ze składką ubezpieczeniową uiszczaną ubezpieczycielowi.

W tym miejscu podkreślić należy, iż z wiedzy Sądu wynika, że wielokrotnie w innych sprawach rozstrzyganych w tutejszym Sądzie, pozwany pobierał od kredytobiorców znacznie wyższą kwotę tytułem kosztów ubezpieczenia niż

później w rzeczywistości przekazywał na rzecz towarzystw ubezpieczeń, zatrzymując przy tym pozostałą część środków tytułem kosztów związanych z obsługą tego ubezpieczenia. W żadnym miejscu umowy nie wskazywano natomiast na pokrycie jakich konkretnie kosztów (ich wysokości i składowych) przeznaczona ma zostać nadpłata ponad wysokość kosztów składki. Konsekwencją tego jest to, że również i tych ponadskładkowych kosztów ubezpieczenia konsumenci nie mogli negocjować, skoro bowiem nie wiedzieli nawet co wchodzi w ich skład, trudno było prowadzić jakiegokolwiek uzgodnienia w tym zakresie. Doświadczenie życiowe każe przypuszczać, że było tak i w niniejszej sprawie.

Kolejno wskazać należy, iż niezaprzeczalnym jest, że zawarty w regulaminie rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zwiiera głównie wzory, na podstawie których klient sam, według pozwanego Banku może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. W ocenie Sądu, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie z perspektywy klienta stają się jednak niemożliwe. W tym zakresie Sąd w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie wyrażone w wyroku z 21 lutego 2018 roku w sprawie o sygn. akt V Ca 1394/17, w którym dokonano oceny Regulaminu. W punkcie 6 § 7 regulaminu, stwierdza się bowiem, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w pozwanym Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych, 36-ciu miesięcy. Głównym problemem jest w tym wypadku to, że klient (tutaj powodowie), nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem oraz kiedy wypada ostatni dzień miesiąca kończącego się okresu ubezpieczenia, w rezultacie nie wie jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny, 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. Zapis § 9 ust. 9 umowy kredytowej nawet w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. Bank nie udostępnił bowiem powodom podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z towarzystwem ubezpieczeń.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że regulamin nie zawiera definicji „kursu kupna dewiz” i „kursu sprzedaży dewiz” oraz informacji, z jakiego momentu kurs ten ma być liczony. Bez tych danych zawarte w regulaminie wzory stawały się de facto bezużyteczne. To z kolei sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych pełnych zobowiązań finansowych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W tym miejscu wskazać należy, iż nawet gdyby przyjąć, że pojęcia kursów kupna i sprzedaży dewiz odnoszą się do kursów z Tabeli Kursów Walut Obcych Banku, to kursy te są jednostronnie ustalane przez bank.

Z brakiem wypełnienia przez Bank obowiązku informacyjnego wobec konsumenta przemawia także zaliczenie do „kosztów kredytu” wyłącznie pierwszej składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w wysokości wskazanej w umowie, podczas gdy już w chwili zawierania umowy kredytowej oczywistym było, iż nawet przy regularnej spłacie kredytu w ciągu 3 lat kredytobiorca nie ma możliwości osiągnięcia takiego salda kredytu, które pozwoli na uniknięcie kontynuacji ubezpieczenia na dalszy okres. Brak jest jakiegokolwiek dowodów na to, że powodom została przedstawiona chociażby przybliżona symulacja, na podstawie prognoz wzrostu kursu (...), którymi dysponuje pozwany Bank, jak w przyszłości może się kształtować wysokość składki ubezpieczeniowej z tego tytułu i przez jaki okres czasu takie ubezpieczenie może być konieczne.

Poza tym, w sprawie dostrzec można brak przekazania powodom jakiegokolwiek informacji co do funkcji, mechanizmu działania, alternatywnych metod zabezpieczenia, co w ocenie Sądu również stanowiło działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami ze strony banku i rażąco naruszyło interesy powodów. Pracownik pozwanego Banku bądź pośrednik nie wnikał bowiem, czy klient dysponował możliwościami, aby w inny sposób zabezpieczyć spłatę brakującego wkładu własnego i biernie pozostawał przy ubezpieczeniu niskiego wkładu.

W ocenie Sądu brak wyczerpującej informacji ujawniał się również w innych płaszczyznach wpływających na przekonanie powodów o neutralnym dla nich charakterze analizowanego zabezpieczenia. Wskazać należy, że potoczne rozumienie pojęcia ubezpieczenia zakłada ubezpieczenie interesów osoby ponoszącej ciężar ekonomiczny składki.

Okoliczność ta mogła wpłynąć na łatwiejszą akceptację przez powodów tego zabezpieczenia i w konsekwencji brak należytej czujności co do weryfikacji ubezpieczenia w perspektywie ich interesów.

Odnosząc się natomiast do kwestii postanowień regulujących prowizję za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego, wskazać należy, iż wysokość prowizji, zgodnie ze wzorem zamieszczonym w aneksie, ustalana jest w oparciu o kurs sprzedaży (...), który ustalany jest jednostronną decyzją banku (wg tabeli banku), a zatem powodowie nie mają żadnego wpływu na sposób i mechanizm ustalania jej wysokości. Proces ten dzieje się całkowicie bez ich udziału. Ustalenie przedmiotowych kursów autonomicznie przez bank prowadzi do rażącego naruszenia interesów powodów.

W tym miejscu dodać należy, iż wprowadzenie zawarcie aneksu do umowy nastąpiło już w momencie, w którym powodowie uświadomili sobie sens i znaczenie całokształtu ekonomicznego ryzyka braku wniesienia wkładu własnego, to jednak doszło do niego w sytuacji, gdy powodowie nie mieli już możliwości oceny doniosłości braku wniesienia tego wkładu dla całokształtu ich interesów określonych umową kredytu, z konsekwencją w postaci ewentualnego odstąpienia od zawarcia tej umowy w ogóle. Alternatywą dla aneksu było pozostawienie opłaty i częstotliwości jej opłacania w dotychczasowej formie. Zawarcie aneksu mogło tylko zminimalizować dolegliwość ekonomiczną świadczenia pobieranego na podstawie abuzywnego postanowienia umownego, nie mogło zaś prowadzić do jego całkowitego zniesienia względnie do ponownej oceny ekonomicznego sensu samego przedsięwzięcia, którego to postanowienie stało się elementem.

Trzeba mieć na względzie, że wprowadzenie do umowy prowizji nastąpiło w momencie, kiedy powodowie stanęli przed koniecznością zapłaty kolejnej składki (...). Podjęli oni wówczas rozmowy z pracownikami banku w celu ustalenia możliwości zmniejszenia wysokości tego dodatkowego zabezpieczenia kredytu. W efekcie Bank zaproponował zmianę ubezpieczenia na prowizję, rozkładając ją na raty. Niewątpliwie taki sposób płatności był dla powodów znacznie korzystniejszy niż ubezpieczenie. Prowizja była zatem de facto kontynuacją ubezpieczenia, tyle że w nieco zmienionej formie.

W tym stanie rzeczy postanowienia § 9 ust. 7 i 9 umowy kredytu w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 grudnia 2013 roku, a także postanowienie § 4 ust. 9 umowy zmienionej aneksem nr (...) należało uznać za niedozwolone postanowienia umowne. Konsekwencją powyższego jest brak związania powodów tymi zapisami. Zastosowana przez ustawodawcę formuła prawna niedozwolonego postanowienia umownego (art. 385¹ § 1 k.c.) oznacza, że pobieranie świadczeń w wykonaniu takiego niewiążącego konsumenta postanowienia nie miało umocowania w umowie. W konsekwencji bezpodstawnie pobrane świadczenie z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego winno być zwrócone według konstrukcji zwrotu nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 1 k.c., a odpowiedzialność banku lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 r., I ACa 1209/13). Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela przy tym zapatrywanie prawne wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku, iż przewidziany w art. 411 pkt 1 k.c. wyjątek dotyczący świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej czynności prawnej obejmuje także świadczenia spełnione w wykonaniu niewiążącego konsumenta postanowienia umownego (art. 385¹ § 2 k.c.), gdyż w przeciwnym razie powstałaby luka w prawie.

Podsumowując, zaznaczyć jeszcze trzeba że, o ile – zdaniem Sądu – każdy z przywołanych w powyższych rozważaniach argumentów za uznaniem spornych zapisów za niedozwolone klauzule umowne, samodzielnie nie uzasadniałby takiej oceny, o tyle jednak zaistnienie ich łącznie, w szczególności zważywszy na ich wagę, przesądzało rozstrzygnięcie sprawy.

W tych okolicznościach Sąd uznał, iż pozwany nienależnie pobrał od powodów tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kwotę 4.997 zł, stanowiącą drugą składkę uiszczoną tytułem tego zobowiązania, a także tytułem zwrotu środków pobranych jako prowizja za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu kwotę 7.220,40 zł.

Mając na względzie wszystkie powyższe racje Sąd uwzględnił roszczenie powodów do kwoty 12.217,40 zł (pkt I wyroku).

Okres od którego zasądzone zostały odsetki ustawowe za opóźnienie wynika z uregulowania art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należną się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 zd. 1. k.c.). Charakterystyka obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego prowadzi do wniosku, że jest ono bezterminowym. Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego spełnienia. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu.

W niniejszej sprawie, co prawda powodowie wezwali pozwanego do zapłaty, jednakże wezwanie to nie określało precyzyjnie ani kwoty do zapłaty (odnosiło się wyłącznie do kwestii kwot uiszczonych tytułem unww), ani też terminu zapłaty. W tych okolicznościach Sąd uznał, iż pozwany pozostawał w zwłoce dopiero po upływie 7 dni od dnia doręczenia mu odpisu pozwu, który potraktować należało jako wezwanie go do zapłaty. Mając na względzie zawodowy charakter działalności pozwanego oraz środki i zespoły ludzkie jakimi dysponuje, przyjąć należało 7-dniowy termin na spełnienie świadczenia jako wystarczający. Odpis pozwu został pozwanemu doręczony 5 lutego 2018 roku. Wobec powyższego uzasadnione było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 12.217,40 zł od dnia 13 lutego 2018 roku do dnia zapłaty. Dalej idące roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu.

Sąd nie zasądził w/w kwoty zgodnie z żądaniem pozwu, tj. solidarnie na rzecz powodów, bowiem nie są oni wierzycielami solidarnymi. Jak przyjmuje się w orzecznictwie w prawie polskim o istnieniu solidarności bądź o jej braku przesądza ustawa lub wola stron wyrażona w umowie, a nie cechy zobowiązania (art. 369 k.c.). Solidarności nie domniemywa się, lecz musi ona być ustanowiona w ustawie lub w umowie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 1992 r., I ACr 42/92, OSA 1993, z. 4, poz. 23). Ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny nie daje podstaw do przyjęcia, żeby po stronie powodów zachodził przypadek solidarności czynnej.

Jedynie na marginesie wskazać należy, iż Sądowi znane są rozbieżności w orzecznictwie, dotyczące przedmiotowej kwestii. Niektóre sądy w podobnym stanie faktycznym przyjmują istnienie solidarności po stronie wierzycieli, (wywodząc ją np. z przepisów prawa bankowego), tym niemniej rozpoznając niniejszą sprawę Sąd uznał, iż ani z umowy, ani z przepisów ustawy taka solidarność wierzycieli nie wynika.

Sąd oddalił także powództwo w pozostałej części żądania głównego, tj. w zakresie pierwszej pobranej przez Bank opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie Sądu nie można uznać za abuzywne postanowienia zawartego w § 9 ust. 8, stanowiącego o tym, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 1.829 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiaduje się, jaką kwotę będzie zobowiązany uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne – clara non sunt interpretanda (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Podkreślić należy, że powodowie przed podpisaniem umowy kredytowej niewątpliwie mieli możliwość zapoznania się z jej treścią. Powodowie nie udowodnili bowiem w niniejszym procesie, ażeby Bank uniemożliwił im dokładne przeczytanie umowy. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A., co wynika z poprzedniego ustępu umowy. Nie ma zatem wątpliwości co do tego ani jaka kwota kosztów będzie wiążąca się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. Powodowie byli poinformowani o przyczynie (którą był brak wkładu własnego) wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Jednocześnie jak wskazał powód „w chwili zawierania umowy, wysokość pierwszej składki nie budziła moich wątpliwości”(k. 456v). Powódka stwierdziła ponadto, iż „na tamten czas nie mieliśmy wątpliwości co do zapisów

umowy kredytu”(k. 457). Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko pozwanego.

Dlatego też w tym zakresie, zdaniem Sądu, nie może być mowy o abuzywności postanowień umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe sformułowanie było zapisane jasno i klarownie. Powodowie nie wykazali, aby w tym konkretnym wypadku ustanowienie (...) stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu dokonanej pierwszej opłaty tytułem (...) o czym Sąd orzekł w pkt II wyroku.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w pkt III wyroku, na podstawie art. 100 k.p.c. Powodowie dochodzili od pozwanego kwoty 14.046,40 zł, zaś Sąd uznał za zasadne roszczenie powodów do kwoty 12.217,40 zł, zatem powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 86,97887%, a pozwany w 13,02113%. Powodowie ponieśli koszt związany z ustanowieniem pełnomocnika procesowego: 3.600 zł (stawka określona w § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2016 r., poz. 1668), opłatę sądową w kwocie 703 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł – łącznie 4.320 zł. Pozwany natomiast poniósł koszty ustanowienia pełnomocnika w kwocie 3.600 zł (stawka określona w § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2016 r., poz. 1668) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł – łącznie 3.617 zł. Powodowi należy się zatem zwrot kosztów w zakresie w jakim wygrał sprawę, a zatem kwota 3.757,49 zł (4.320 zł x 86,979%). Pozwany wygrał w 13,021%, zatem należy mu się kwota 470,96 zł (3.617 zł x 13%). Dokonując wzajemnej kompensacji Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 3.286,53 zł (3.757,49 zł – 470,96 zł), na podstawie art. 100 k.p.c.

Ze względu na powyższe motywy orzeczono jak w sentencji.

asesor sądowy Łukasz Baranowski

Z. (16.10.2019r.): odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego (bez pouczeń).

asesor sądowy Łukasz Baranowski